

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 124 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM**CENA NUMERU POJEDYNCZEGO****3 Mk.****GAZETA****WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-taj rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5424.**Lwów, środa 8 września 1920****Rok XI**

Bolszewicy mają apetyt na Galicyę wschodnią! Wrangel zamknął wojska sowieckie! Anglia staje w obronie Niemców górnośląskich!

Xto ocalił Polskę i Lwów?

Lwów, 7. września.

(i) W dzień po odjeździe ze Lwowa Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, doszły nas dwie emuncyacje z Warszawy, będące wymownym komentarzem do słów gen. Weyganda o wycośnięciu polskiem i oświecające jasnym światłem niekwestionowaną rolę prasy emdeckiej, która wykonywała niemiłe w przyszłości piruety wobec szefa sztabu marszałka Focha, były tylko zasługą w cieniu sprawców i aktorów polskiego zwycięstwa.

Już oświadczenie ministra spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiego z przed dwu blisko tygodni, odsłoniło rąbek poczynania naszego Naczelnego Dowództwa i wojska. Spory szop światła rzuciły też umiarkowanym czytelnikom i skąpe słowa samego Wodza do korespondenta „Kuryera Porannego” o ryzyku bolszewickim, na które Komendant ryzykiem odpowiedział — tudzież zwrót o „chlupcach” niezawieszonych i obuty, czego dowodziły też cyfry strat bolszewickich. Więcej Naczelnik Państwa ani chciał, ani mógł powiedzieć.

Wczoraj dopiero doszły nas informacje hojniejsze. Dowiedzieliśmy się z nich, o czym przedtem już chodząły głuche wieści, że plan generała Weyganda różnił się znacznie od planu Naczelnego Dowództwa. Projekt francuski był owocem niewątpliwego talentu strategicznego, wiedzy i doświadczenia, lecz był to plan, rzecby można, — obiektywny i zbyt mało uwzględniający psychologię napastnika. Pułkownik Tadeusz Piskor opowiada właśnie w „Wieście” warszawskim, jak szef sztabu Foch radził skoncentrować wszystkie siły polskie pod Warszawą i, przemięszczy nawet dywizje z południa, tj. z frontu małopolskiego — wyteńczyć wszystkie siły ku obronie stolicy — podczas, gdy Naczelnne Dowództwo, nie kwestionując zgola tego momentu, nie decydowało się wszakże na oddanie Lublina i Lwowa w krasne ręce, drżąc o los tej polacji ziemi, polskiej i jej mieszkańców.

Bolszewicy mają apetyt na Galicyę wsch.

Wiedeń, 7. września.

(Telef.) Bolszewizująca Agen. Telegraf. „Rosta” donosi: Podczas gdy Polacy na północnym odcinku frontu pozostali wewnątrz linii Curzona, obsadził on na południe znaczną część Galicyi wschodniej, która, wedle orzeczenia Rady Najw. miałaby przypaść Rosji. W kołach bolszewickich

sądzą, że koalicja na razie nie będzie przeszkadzała polskim operacjom wojskowym, natomiast w łonie koalicji istnieje porozumienie co do tego, że po zawarciu pokoju, Polska będzie musiała cofnąć swoje wojska poza granicę etnograficzną. — (Depesza jest chaotyczna i wskazuje że koła bolszewickie mają apetyt na wschodnią Galicyę).

Wrangel zamknął wojska czerw. na wschód od Dniepru.

Wiedeń, 7. września.

(Telef.) (G.) (Reuter). „Daily Telegraph” donosi, że Wrangel zamknął wojska czerwone na wschód od Dniepru.

(Telef.) (G.) Z Sebastopola donoszą, że Wrangel postępuje w kierunku Aleksandrowska. Nad dolnym Dnieprem odniósł on poważne sukcesy, wziął dużo jeńców i wielkie łupy.

Rząd litewski przenosi się do Wilna.

Berlin, 7. września.

(Telef.) (G.) Oficjalny organ litewskiego rządu

donosi, że rząd litewski przenosi swoją siedzibę do Wilna.

Kamienew i Krassin — organizatorami strajków ang.

Wiedeń, 7. września.

(Telef.) (G.) „Eust Express” donosi, iż część personelu londyńskiej kolei północnej zagroziła bezrobociem. Planuje powszechne przekonanie, że bezrobocie to zorganizowali Krassin i Kamienew. Do „Petit Parisien” donoszą z Londynu, że znacz-

na liczba radykalnych przywódców ruchu robotniczego jest nieświadomym narzędziem bolszewików. Stwierdzono, że niektórzy z przywódców czerpią bardzo wielkie dochody ze źródeł bolszewicko-rosyjskich.

Anglia staje w obronie Niemców G. śląskich.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (G.) Wedle doniesień z Paryża, na sobotnim posiedzeniu francuskiej Rady ministrów rozważano notę angielską w sprawie zajęć górno-

śląskich. Rząd angielski jest zdania, że nie należy tylko Niemców czynić odpowiedzialnymi za zajęcia, ponieważ i druga strona nie jest bez winy.

Niemcy wzywają interwencji Ligi narodów na G. Śląsku!

Berlin, 7. września.

(Telef.) (G.) Rząd niemiecki wystosował do Ligi Narodów notę z powodu gwałtów polskich na Górnym Śląsku: zaproponował utworzenie mie-

szanej komisji aliancko-niemiecko-polskiej dla zbadania stanu faktycznego i dla stworzenia warunków, które umożliwią swobodę głosowania plebiscytowego.

Plan Naczelnego Wodza i jego szefa sztabu, gen. Rozwadowskiego, dyktowała nie tylko wiedza wojskowa, ale i polskie serce. Ono wiedziało, że strata Lwowa i Borysławia mogłaby być utraconą stałą — i dlatego właśnie Piłsudski projekt francuski stanowczo odrzucił.

Zaś general Weygand — i za to należy mu wyraz wielkiego uznania — zorientował się odrazu w zaletach polskiego projektu i odrazu zgodził się na jego wykonanie. Uczynił tak, jako rozsądny człowiek i tegi strategik — nie podągnął jednak za sobą utalentowanych, acz z domowym wykształceniem militarzem strategików endeckich. Tym nie posłużył w niczem koalicyjny przykład, z natręctwem, w guście saskiej gościnności, każącej par force koła od kołasy gościa zdelinować, jeśli na różne tony, a w sposób mocno rażący, gloryfikować zasługi gen. Weyganda, aż ów musiał się zastrzeżać przeciw podobnym głosom „uwielbiana“. Po wczorajszych emanacyjach, wyjawiających zakryte detale szczegóły, zastrzeżenia jego tembardziej są zrozumiałe. A jeśli się przytem zważy bitość naszego żołnierza, który pod dowództwem gen. Sikorskiego mężnie zaskaniał stolicę przed gros sil czerwonej armii — jeśli zważy się czyi wojsk generałów Skierskiego i Rydza Smigłego, uderzających od Dęblińska i Chełma, wojsk, które w pierwszych ośmiu dniach przeszły 200 kilometrów, albowiem uskrzydlała żołnierza po staremu obecność Piłsudskiego — jeśli zważy się to wszystkie okoliczności, tembardziej jednoznacznie wypadnie sąd o wysiłkach endeckich — godnych zaprawdę lepszej sprawy.

Piłsudski jest bowiem człowiekiem milczącym, który o czynach swych nie rozprowadza nawet wówczas, gdyby nie stawały na przeszkodzie żadne drażliwości polityczne i względy, wynikające z jego stanowiska. Piłsudski nie lata aeroplanem na ratunek Lwowa i nie wyraża tak głośno swego zadowolenia ze stanu okopów, choć jako człowiek fachowy, wartość ich bezwzględnie ocenić umie. Zaś podjadki endeckie, licząc na to właśnie milczenie, krzyczą dużo i głośno, chcąc prawdę oczywistą nakryć tym obfitym, a niewybrednym krzykiem.

Wszelako „słowo prawdy pada cicho i leży długo, a potem wstępuje powoli“ — i oto narazie przyszło do nas świadectwo, jako general Weygand miał zupełną słuszność.

Dowiedzione jest niestety, że cud Wisły jest zwycięstwem polskiem.

Wieści z bolszewii.

Lwów, 7 września.

SPISZCZE O NIEDOSZŁYM RZĄDZIE SOWIECKIM DLA GALICJI WSCHODNIEJ.

(u) W uzupełnieniu notatki naszej o kwalifikacjach osób niedoszłego rządu sowieckiego w Galicji wschodniej, informujemy nas, że wymieniony tam Fedor Konar nazywa się w rzeczywistości Fedor Pałaszczyk. Ukończył on gimnazjum ukraińskie w Rohatynie i tam uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie przebywał we Lwowie, a w czasie swawoli rosyjskiej w Galicji, trudnił się szpiegostwem na rzecz Austrii i jako taki pozostał na polecenie austr. sztabu generalnego we Lwowie. Na wiosnę 1915 r. aresztowali go Moskale we Lwowie i wywieźli do Rosji. Tam dopiero zrobił karierę odpowiednią swoim kwalifikacjom.

MORDAWANIE POLAKÓW W ARMII CZERW.

(u) „Kr. Kawaleryst“ ogłasza: Pomocnik lekarza 3 rucznego szpitala wojennego 1. armii kozackiej Stanisław Kwacziński, do czasu powołania go w szeregi armii czerwonej pozostawał w służbie w drukarni u biały, wygotowując plakaty i odezwy przeciw władzy sowieckiej. Będąc już w

służbie czerwonej armii, rozpowszechniał kłamliwe wieści o otoczeniu przez Polaków czerwonej armii itp.

Za to skazał go trybunał rewolucyjny na karę śmierci.

ROZSTRZELANIA KOMENDANTÓW BOLSZEWICKICH.

(u) Gazety rosyjskie w Paryżu opublikowały dekret Trockiego, którym zasądzono na karę śmierci komendanta 3 armii za kleskę, poniesioną na froncie północnym. Również rozstrzelano gen. Swiczykowa, komisarza politycznego Markowa, intendanta Kutowa i naczelnika oddziału propagandy Sewastianowa.

HISTORIA KONNICY CZERWONEJ ARMII.

(u) „Krasnyj Kawaleryst“ w nrze 203 podnosi wielkie znaczenie w obecnej wojnie konnicy czerwonej armii, zorganizowanej przez Budiennego Woroszyłowa, tudzież jej nadzwyczajne sukcesy.

Historyczna Komisja opracowuje już dla potoczności opis bohaterstwa czynów tej konnicy i jej zasług dla rewolucji. Komisja ta zabrała się w sam czas do swej pracy, bo wobec kleski tej bandy opryszków, będzie miała zupełny całokształt ich „bohaterstw“ i może go już zakończy nekrologiem.

JAK BOLSZEWICY ZDOBYWAJĄ OBCĄ WALUTĘ?

(u) Wychodzące w Rydze dzienniki rozpisyją się o operacjach pieniężnych delegata sowieckiego Gukowskiego, który zakupuje wszelką walutę zagraniczną w Nadbaltyku. Rozporządza on nieograniczoną ilością milionów rubli carskich. Od czasu do czasu, gdy kurs rubla rosyjskiego spada bardzo na giełdach baltyckich, Gukowski poleca swoim licznym pośrednikom nabywać ruble i w przeciągu kilku dni ściągają je z targu na kilkadziesiąt milionów. Działa to na kurs rubla, który natychmiast podnosi się, a wówczas Gukowski rzuci na targ nie setki, lecz tysiące milionów rubli, mieniąc je na marki i korony. Operacje te prowadzi Gukowski już od dłuższego czasu i dzięki temu, że rozporządza ogromnymi funduszami we wszystkich walutach, jest faktycznym panem na rynkach giełdowych.

SĄD BOLSZEWICKI NAD DUCHOWIENSTWEM.

(u) Przed specjalną sesją Sowietu Moskiewskiego sądzono — jak donoszą „Izwestija Moskiewskie“ sprawę biskupa Dosyfa i mniszki Serafiny o szantaż religijny i agitację monarchistyczną. Wskutek tajnego cykularza patriarchy Tychona zarządzili biskupi Nazar i Dosyfi przegląd świętych wileńskich i wydali orzeczenie, że skóra świętych zachowała wygląd prawie żywego ciała, same zaś zwłoki nie uległy żadnemu zepsuciu. Wystawiono na podstawie tego orzeczenia dokument, przedstawiający fakt ten jako cud, który ściągając zaczęły wiernych do klasztorów i zapoczątkował handel szczątkami świętych. Jednakowoż ekspertyza narodnego komisarza dra Simaszka wyjaśniła, że mumie przedstawiają zwyczajny typ zaschniętego trupa, znany w medycynie pod nazwą „mumifikacy“. Na sądzie sprawdzono, że na samej tylko sprzedaży świec w jednym klasztorze zarobił patriarchy Tychon 600.000 rubli. Sąd uznał za stwierdzone, że biskup Dosyfi wiedząc o tem, że nie było żadnych cudów, pisał o nich Serafinie i dawał jej rady, jak ma wieści o nich rozpowszechniać, a oprócz tego sam rozszerzał księżki o cudach wileńskich świętych z modlitwą za zdrowie zdegradowanej rewolucyjną dynastji Romanowych. (Ładnie im to pomogło). Wyrok zapadł następujący: 1) Przełożoną klasztoru „Gzackiego, Serafinę, ze względu na podeszły wiek, oddać do jednego z internatów ubezpieczenia socjalnego. 2) Biskupa Dosyfa zamknąć na 5 lat w koncentracyjnym obozie pracy, lecz równocześnie zastosowano co do niego amnestye 1. maja i za-

mieniono mu karę tylko na przymusową pracę przez 5 lat bez aresztu. 3) Pociągnąć do odpowiedzialności biskupów Nazara i Tychona. 4) Zwłoki świętych wileńskich oddać do muzeum a broszury o „mękach męczenników wileńskich“ zniszczyć

Dziwna polskość redaktorów „Głosu Komunisty“.

Lwów, 7 września.

W piśmie „Głos komunisty“, wydawanym w Kijowie w poprawniejszym języku polskim, aniżeli inne pisma sowiecko-polskie, znajduje się artykuł o pierwszym zjeździe delegatów rad sow. Republiki Baszkirji, który omawia jak następuje: „Rewolucyjną rzeczywistość w Republikach Sow. zadaje kłopot oszczerstwom burżuazyjnym, z pomiędzy których jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych był rzekomy wojsk małych narodowości przez Rosję Sow. i jej „czerwony imperializm“. O tem wierszem kłamstwie jasprawo świadczą także fakty, jak powstanie republik Tatarskiej, Baszkirskiej itp. W sow. republice Baszkirskiej niedawno zakończył się I zjazd sow. etów. Do centralnego komitetu wykonawczego, wyłonionego przez zjazd, został wybrany jednogłośnie komunista“.

Dziwnie odbija ta „jednogłośność“ od poprzedzających ją wiersz oświadczeń o wolności Telegramy o sprawach polskich są zwykle opatrzone takim nagłowkami, jak np.: „Wtargnięcie Polaków na G. Śląsk“. Nie mówi się tam już o „burżuazyjnym“ rządzie polskim bez sympatii, ale o całym narodzie. Rzekomij komunisci polscy grają dość przeźryście swoją rolę... O naszej walce na G. Śląsku pisza w artykule wstępnym, zatytułowanym znamienicie „Krwawe hece“. Natomiast głębokie sympatyje odczuwa „Głos komunistów“ dla bundowców i oburza się, że po przez ich aresztowanie coraz szersze grono „pracującej“ Polski bywają gnębione przez burżuazyjny rząd Polski. Na Wrangla oburza się to pismo polskie, za to, że w chwili, gdy nie tylko bolszewicy, ale cała Rosya poszła przeciw Polsce, on walczy przeciw Rosji. W istocie, jak na pismo polskie wiele patriotyzmu polskiego! O odwadze Polaków w Kijowie, mimo strasznych represji czerwonych świadczy fakt, że „Głos komunisty“, jak wyznaje w artykule „Anonimowym łagasz burżuazyjny“, otrzymuje często listy oczywiście wobec stosunków bolszewickich anonimowe, w których jak cytuje to pismo, bywają takie zwroty, jak „nie chcę wierzyć, aby Polak mógł pisać takie artykuły“ i nazywają ich „żydami, sprzedającymi Polskę za bolszewickie pieniądze“. Zdanie się jednak, iż w stolicy redakcyja składa się wyłącznie z Polaków, którzy tem mniej jednak zasługują na podziw.

Z Rosji kontrrewolucyjnej

Lwów, 7 września.

GENERAL WRANGEL — SZWEDEM.

(u) Współpracownik kopenhaskiej „Politiker“ pisze o gen. Wranglu, co następuje: Swym wysokim wzrostem, wielkimi niebieskimi oczyma blond włosami, podobny gen. Wrangel raczej do południowca, aniżeli do Rosjanina. Mówi też znakomicie po szwedzku. „W rodzinie swojej — wyjaśniał gen. Wrangel, — prawie dwieście lat mówiono po szwedzku“. Liczy on obecnie około 40 lat. Urodził się w pobliżu Rygi. W Petersburgu ukończył szkołę wojenną i akademię, a większą część służby swej spędził wśród kozaków. W początkach wojny światowej był on rotmistrzem, od znaczący się na kilku frontach awansował szybko, tak, że w roku 1917 na początku rewolucji był już generałem. Podczas powstania bol-

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCYCIE

Datki na plebiscyt przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach. Lwów, ul. Maryacka 11

szewickiego zbiegł do Rosyi południowej i brał udział w uformowaniu armii południowej, dopóki nie powołano go na komendanta dywizyi w armii Denikina.

POMOC WRANGLOWI Z POLSKI.

(u) „Obszczoje Dielo“ donosi, że w tych dniach przybył do Teodozyi generał Bredow ze swoim sztabem i oddziałami, które były internowane w Polsce. Powitał ich gen. Wrangel krótką przemową, dziękując za pomoc w imieniu Rosyi. Umundurowanie dla tej armii już przygotowano, tak, że niebawem wystąpi ona do walki przeciw bolszewikom.

Z naszych leńisk.

Z Krynicy.

Krynica we wrześniu.

Sezon rozpoczął się w Krynicy pod śmiechem słońca i napływem nowych gości. Choć upały już minęły, jednak powietrze zostało tak samo cudowne, balsamiczne. Krynica gościła w tym roku wiele gości o znanych nazwiskach. Ze Lwowa hawili: arcyb. Bilczewski i Teodorowicz, ks. Żyła, prof. Bołoz-Antoniewicz, prof. Beck, dyr. Felsztyn, baron Jorkasch-Koch, m. sz. Krzeczunowicz, śpiew op. Z. Towarnicka, Terłowie. Z Krakowa był stały bywalec w Krynicy redaktor Konopiński. Niedawno przybył generał Szeptycki. Teatr gra bez przerwy. Dyrekcya w której skład wchodził Henryk Cudnowski (brał również udział jako aktor, zdobywając uznanie publiczności), przygotowała cały szereg sztuk, by uprzyjemnić wieczory krynickie. W tym zespole są siły, na które dyrekcya teatralna powinna zwrócić uwagę. A więc bardzo dobra charakterystyczna Grabowska (pyszna Jenta z Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf“) bezsprzecznie talent charakterystyczny posiada Mrowińska (broń Boże jednak ja o amantka!), Dobrowolski — to przyszedł żołnierz — o podwójnej dawce temperamentu scenicznego. W Krynicy na szersze wody występow, wypłynęła również Ottówna, śpiewając już to w teatrze jako „Biedna dziewczyna“, „Królowa Przedmieść“, już to w domu Zdrojowym biorąc udział w koncertach orkiestry zdrojowej, którą bardzo dzielnie prowadził znany i we Lwowie kapelmistrz Schreyer. Wielkim powodzeniem cieszył się również piosenkarz Józef Hayan, którego rewja krynicka budziła salwy śmiechu. Nad całym zaś zespołem teatralnym tak mile urozmaicającym, czas gościom krynickim wyrastał oczywiście Barwiński swą niepospolitą grą, której cały blask i siła wydostały się dopiero w rolach charakterystycznych. Zarządca Krynicy, inż. Nowotarski nie zaniedbał niczego by przybyłym polity ułatwić i uprzyjemnić. O tem, jak Krynica rozwijać się powinna, jakie za-

rządzenia dla tegoż jej rozwoju są konieczne, na jakie braki rząd powinien i musi zwrócić baczną uwagę, napiszemy innym razem. M. S.

Oreża z rąk nam wypuszczać nie wolno...

(Odezwa do Rezydentów miasta Lwowa).

Lwów, 7. września.

Otrzymałem poniższą odezwę, celem ogłoszenia:
Przebrzmiały echa strzałów pod murami Lwowa! Wróg ustąpił, ale pokonany jeszcze nie został i pokusić się może o powetowanie haniebnej porażki. Oreża zatem z rąk nam nie wolno wypuszczać, przeciwnie nowymi zastępami zastąpić należy nasze bohaterские szeregi. Lecz największe bohaterские wysiłki rozbić się mogą, gdy żołnierz nasz nie będzie należycie odziany i obuty. Na tych zatem, którym stosunki rodzinne, wiek i siły nie pozwalają z bronią w ręku odierać nawale nowożytnych Hunów, ciąży obowiązek wyżyć wszystkie siły, ażeby zapewnić żołnierzowi w polu to wszystko, co mu jest niezbędne. On daje wszystko, co dać może, porzuca swe ognisko domowe, pozostawiając swą rodzinę na troskę losu, a niesie swe zdrowie i życie na ołtarz Ojczyzny — dajmy mu ze swej strony to, co dać możemy i musimy! Intendantura O. Gen. zwraca się zatem z gorącym wezwaniem do wszystkich P. T. krawców, krawczyń, jakoteż szewców państwowych miasta Lwowa o pomoc w zaopatrzeniu naszej zwycięskiej Armii. Zapasy materiałów na bieliznę, mundury i obuwie są przygotowane, brak tylko rąk do pracy. Pospieszcie więc z waszemi pracowitemi dłońmi i z waszemi warsztatami pracy, a żołnierzowi naszemu niczego nie zabraknie. Czas nagli! Należy zatem jak najszybciej zgłosić się do Lwowskiej Izby rezydentów, która przedłoży Intendanturze O. Gen. spis chętnych do pracy i otrzyma bliższe informacje.

„Przewóz“.

Lwów, 7 września.

Drugie z rzędu „Organizacyjne Zgromadzenie Spedytorów“ odbyło się wczoraj w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej. Zagaił je p. Kaczmarek. Do prezydium wybrano pp.: Kaczmarek, Leitner, Garfinkla i inżyniera Lechtera.

Potrzebę i cel założenia stowarzyszenia spedytorów omawiał dr. Arnold. Mowca też przedstawił zgromadzonemu dotychczasową działalność komitetu, wybranego na ostatnim zgromadzeniu. Komitetowi owszem po przełamaniu licznych trud-

ności wśród samych spedytorów udało się w końcu uzyskać od komendanta miasta pułkownika Lindy przyrzeczenie, że dotychczasowy krzywdzący spedytorów sposób rekwirowania koni w mieście dla wojskowości ulegnie zmianie. Dotychczas bowiem rekwirowano konie na ulicy dla wojskowości i wskutek tego zdarzały się wypadki, że jeden przedsiębiorca dostarczał konie do świadczących wojskowych przez kilka lub kilkanaście dni z rzędu, inni zaś wcale ich nie dostarczali. Ażeby tej krzywdzie zapobiedz, za zgodą komendanta miasta postanowiono, iż z łona spedytorów przez cały dzień będzie urzędował na dworcu czerniowieckim koło wagi, mając zaufanie spedytorów, do którego wojskowość zgłaszać się musi w razie potrzeby o udzielenie jej potrzebnej ilości zaprzęgowych koni. Mąż zaufania zaś wyznaczać będzie konie wedle ułożonego planu, polegającego na sprawiedliwym rozdziale, nie narażającym spedytorów, jak dotychczas, na znaczne straty, które przedsiębiorca wolens volens musiał ponieść na cywilnej ludności. Tak zorganizowana rekwizycja koni zapobiegnie powtarzaniu się takiej sytuacji, jakiej ofiarą padł przedsiębiorca Witz, który od 2 tygodni nie wie, gdzie są jego konie, wóz, i woźnica, wzięte do świadczących wojskowych przez wojskowość jeszcze przed dwoma tygodniami, lub jak u Wassermanna, u którego zarekwirowała wojskowość stajnię przy ul. Dzieci Lwowskich 1. 41, nie pozwalając mu jego koni wprowadzić na noc do własnego lokalu.

Z tych przedewszystkiem powodów spedytorzy lwowscy postanowili w najbliższej przyszłości członków wojnego swego zawodu zorganizować w korporację, czyli tak zwany cech. Doświadczenie bowiem nauczyło zebranych, iż występowanie osobiste tylko pokrzywdzonego spedytora nie zawsze pomyślnie załatwiane bywało. Obroną zatem interesów lwowskich spedytorów zajmie się mająca powstać wkrótce korporacja której założeniem zająć się ma obecne prezydium.

O rodzajach stowarzyszeń z punktu prawniczego mówił dr. Seweryn Paneth, który też na wniosek dra Arnolda i inżyniera Lechtera przedłożył zgromadzonemu statut stow. spedytorów pod nazwą „Przewóz“. Stowarzyszenie to z ograniczoną poręką ma na celu przywieść z pomocą spedytorom w zakupowaniu artykułów codziennego użytku dla koni, a więc paszy, owsa itd., jak i dla członków ich rodzin i robotników przewozowych.

Przedłożony przez dra S. Panetha statut jednogłośnie uchwalono z tem, iż wpisowe wynosić będzie 25 mk., a udział 200 mk.

W końcu wybrano pierwszy zarząd tegoż stowarzyszenia. Do dyrekcji weszli: dr. Arnold, inżynier Leitner i Kasprzycki, jako dyrektorowie, jako ich zastępcy weszli Luft, Mutke i Buchholz. Do rady nadzorczej wybrano Zawadzkiego, Rech-

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Jak Pan Bóg na bitwę patrzył.

Rzecz Pan Bóg, co na złotym swoim siedzi tronie: Czy to leca gdzie tabunem jakie strasze konie? Czy z obroży się urwała burza wichrem wściekła? Czy z pod straży się wyrwały wszystkie dyabły z piekła? Spójrzyj na dół, święty Pietrze, bo mi od tej lazdy Księżyc zadrzał i z błękitu wypadła gwiazdy! Patrzy Pieter poprzez szpary w chmurach, jak w przetaku: To żołnierze polscy pędem idą do ataku! Żadna burza ich nie dogna na ognistym koniu, Śmierć daleko poza nimi czaiąc gdzieś na błoniu W dłoniach błyskawice noszą, żar im w oczach lata... Dobrze, drodzy chłopcy moi! Wal go, bij psu-brata! Nie przystoja — Pan Bóg rzecze — nie- bie krzyd,

I bez tego tam im radę dadzą żołnierzyki. Ale trzeba, święty Pietrze, rozkaz wydać z góry: Jeśli upał, niech im słońce wnet zakryją chmury, Jeśli deszcz jest, to niech zaraz słońce im zaświeci, By wygodę miały wszelką me najmilsze dzieci!

Panie Boże miłosierny! I fatygi szkoda! Czy żar łeci z niebios stropu, czy strugami woda, Im to zawsze wszystko jedno, jak dawnymi laty, Byle naprzód! — takie to już najmilsze waryaty! Gdy potrzeba, w piekła nawet pójda żar czerwony Dyabłów spiera i przywieka wszystkich za ogony.

Tedy rozkaz — Pan Bóg rzecze — niech ich śmierć unika, Bez rozkazu mego niechaj nie tknie żołnierzyka. Niechaj mi się moi chłopcy wciąż chowają zdrowo I budują z całej mocy swą Ojczyznę nową. Niechaj śmierć się w rowie prześpi do bitwy ostatka, Aby w Polsce żadna siwa nie płakała matka.

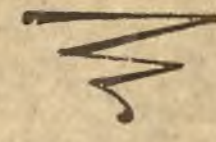
Panie Boże! Śmierć się zdała na swej szkapie wierci, Więcej ona ich się boi, niżli oni śmierci. Bo gdy kiedy nieproszona zabłaka się w gości,

To jej tylko pośród śmiechu, porachują kości. A gdy kosą w łeb ugodzi ze zasadki w rowie, Kosę tylko se wyszczerbi na żołnierskiej głowie.

Po zwycięstwie Cię wystawia Wielki Panie Boże, Za Twą sprawą nie się w bitwie srogiej stać nie może.

Święty Michał na niebieskie woła oficery: Dyabli to są, nie żołnierze: same bohaterzy! A z obłoków całym sercem słucha Panna Święta, Jak tam w Polsce wszystkie dzisiaj modlą się dziewczęta.

Tedy rozkaz — Pan Bóg rzecze — chłopcy wczuli szare, Niech niebiescy im trębacze zagrają fanfary, Gwiazdy na nich niech dziś padną, jak ordery złote, Sto na każdy pułk ułański, dwieście na pęchotę, A do Polski gdy skrwawione przyniosą rabaty, Niech im serca hrdzie rzucą, jak ogniste kwiaty!



NADESŁANE.



W FULHARMONII zawiadamią P. T. Publiczność, że od czwartku 9. września b. r. wyświetlać będzie jak dotąd najlepsze obrazy
4135
codziennie bez przerwy.

tera, Garfunkla, Kaczmarek i Oswalda Rapaporta.

Do stowarzyszenia „Przewóz” przystąpiło już wczoraj około 80 osób.

Na tem zakończono obrady zgromadzenia, trwające 4 godziny. Następnie odbyło się I. posiedzenie dyrekcji nowego stowarzyszenia.

Widoki odszkodowań dla Polski ze strony mocarstw cen r. minimalne!

Polska płacić nie będzie taksy uwolnienia!

Sprawa dzieł sztuki i zabytków przedmiotem pertraktacji.

Kraków, 7. września.

(Telef.) (G). Jedno z pism tutejszych dowiaduje się o działalności polskiej komisji przy wiedeńskiej kom. reparacyjnej, co następuje: Nadzieja, że Polska otrzyma część odszkodowania wojennego, które ma być zapłacone przez państwa centralne, jest bardzo mała. Małopolska nie będzie miała żadnego tytułu do odszkodowania, gdyż nie przedstawiała w stanie wojennym z państwami centralnymi. Należy też wątpić, czy komisja uzna, że Polska, jako samodzielne państwo była w wojnie z państwami centralnymi. Prawdopodobnie i wtedy nie będzie mogła Polska liczyć na odszkodowanie od mocarstw centralnych. Odszkodowanie to byłoby zresztą minimalne. W zamian za to jednak Polska nie będzie płaciła „taksy uwolnienia” (taksa ta wynosi razem półtora miliarda w złocie) ani za objęcie majątków państw centralnych. Ten dług polski będzie potrącony i w

przyszłym obrachunku z Rosją (art. 87 trakt. pokoj. w Saint Germain). Można powiedzieć, że wynik taki dla Polski jest o wiele korzystniejszy.

Co się tyczy dzieł sztuki i zabytków polskich w Austrii, o załatwienie tej sprawy musi nastąpić w drodze kontraktacji między rządem austriackim i polskim. Dopiero gdyby ze strony rządu austriackiego czyniono trudności, wówczas będzie mogła wkroczyć komisja reparacyjna. Stosunek delegacji polskiej w komisji reparacyjnej do wiedeńskiego oddziału głównego Komitetu Likwidacyjnego polskiego nie jest jeszcze definitywnie uregulowany. Bardzo życzyliś dla Polski jest niespełniony reprezentant Francji p. Kłobukowski. Zamieszkał on stale z córką w Wiedniu. Dom jego jest bardzo miłym miejscem zebrań zwłaszcza dla inteligencji polskiej. P. Kłobukowski jest Francuzem, polskim językiem nie włada.

DR. BILIŃSKI WEZWANY DO WARSZAWY.

Wiedeń, 7. września.

(Telef.) (G). „Wiener Mitagsblatt” podaje, że dr. Biliński został przez Rząd polski powołany do Warszawy w naglącej sprawie.

WYJAZD PREMIERA NA POMORZE.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (G). Prez. min. Witos wyjechał wczoraj wieczorem do Grudzędza i Tczewa i do innych miast pomorskich. Podróż obliczona jest na dwa dni. Wyjazd pozostaje w związku z potrzebą regulowania stosunków jakie się wytworzyły w ciągu organizowania sił wojskowych na Pomorzu. Jakże przytem powstały, dały prasie niemieckiej powód do puszczania w obieg alarmujących pogłosek zgola przesadzonych.

LIKwidACJA ARMII POZNAŃSKIEJ.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (G). Wyjazd Sosnkowskiego i Rozwałkowskiego do Poznania — jak opowiadają — stoi w związku z likwidacją rezerwowej armii poznańskiej.

W RAZIE POMYŚLNEGO WYNIKU ROKOWAŃ RYSKICH FOCH WYJEJŻDZA DO AMERYKI.

Wiedeń, 7. września.

(Telef.) (G). Z Londynu donoszą, że 18 września marszałek Foch wyjeździe do Stanów Zjednoczonych pod tym tylko warunkiem, że rokowania w Rydze wydadzą pomyślny rezultat i że nie nastąpi nowa konfiguracja na wschodzie.

O POMOC DLA ZNISZCZONEJ WSCH. MAŁOPOLSKI.

Kraków, 7. września.

(Telef.) (G). Wczoraj po południu w smachu starostwa z inicjatywy del. Gałęckiego odbyła się konferencja w sprawie przyścia z pomocą wschodniej Małopolsce przez Małopolską zachodnią w formie wyżywienia, dostarczenia inwentarza i zboża na zasiew. W konferencji brali udział strony Związku Ziemi Śl. Starzyński, hr.

Antoni Potocki, hr. Szczepan Tarnowski, dalej dyr. Tow. wzajem. Myczkowski, dyr. Tow. kredyt. Adam Konopka, dyr. Tow. „Jedność” Walewski, sekret. Tow. rolniczego. Na podstawie wyników tej konferencji del. Gałęcki poczyni starania, celem przyścia z pomocą zniszczonej części wschodniej Małopolski.

PRZYPIECIE KRZYŻA „VIRTUTI MILITARI” GEN. SIKORSKIEMU

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (G). Onegdaj w okolicach Chełma Naczelnik Państwa przyjął odznakę „Virtuti Militari” gen. Sikorskiemu i kilku oficerom oraz kilku nastu żołnierzom.

PRZYJĘCIE NACZELNIKA W KRAKOWIE.

Kraków, 7. września.

(PAT). Jak podaje dziennik mamo że Naczelnik Państwa przebywał wczoraj w Krakowie zupełnie incognito i osobnym telegramem ze Lwowa zastrzeżono, że Naczelnik nie życzy sobie żadnych przyjęć, wieczorem na dworcu w chwili odjazdu Naczelnika zgromadziła się liczna publiczność, która powitała Naczelnika gorącymi okrzykami „Niech żyje”. W oczekaniu na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz z drem w serdecznych słowach prezydent Federowicz, reprezentanci obywatelstwa, członkowie K. O. P., grono pań i liczni właściciele powiatu krakowskiego. Po wejściu Naczelnika do sali przemówił w serdecznych słowach prezydent Federowicz, podnosząc, że wiła zarówno Naczelnika Państwa, jak i zwycięskiego wodza, który w chwili niebezpieczeństwa stanął na czele armii i natchnął kraj cały odwagą. Przemówienie to przyjęła zebrana publiczność hucznymi oklaskami. Następnie przemówił jeden z właścicieli, poczem przewodnicząca Czerwonego Krzyża wręczyła Naczelnikowi Państwa piękny bukiet. Całe przyjęcie miało charakter serdecznej owacji, za którą Naczelnik Państwa gorąco podziękował. O godz. 11 w nocy Naczelnik Państwa odjechał do Warszawy.

NAJW. RADA ZAJMIE SIĘ SPRAWĄ KONFLIKTU POLSKO-ROS.

Wiedeń, 7. września.

(Telef.) (G). Najwyższa Rada na najbliższym posiedzeniu będzie się zajmowała kwestją polsko-rosyjską i sytuacją we wschodniej Europie. Rząd francuski będzie się starał swoje sukcesy dyplomatyczne umocnić uchwałą Rady Najwyższej.

ARESztOWANIE BUNDOwCÓw.

Kraków, 7. września.

(Telef.) (G). Dzienniki podają, że w Nowym Sączu aresztowano kilku „Bundowców”, a w związku z tem aresztowano w Krakowie Emanuela Scherera, słuch. praw. uniw. krakow. Przeprowadzona u niego rewizja wydała różne broszury i traści bolszewickiej oraz protokoły z posiedzeń urzędzonych w tajnych kołach samokształcenia młodzieży izraelskiej, uczęszczającej do krak. gimnazjów. Scherer był przewodniczącym jednego z takich kół. Sprawę oddano sądowni.

NIEPORozUMIENIA MIĘDZY PRZYJACIÓwMI.

Wiedeń, 7. września.

(Telef.) (G). Bolszewizujący „Der Abend” zarzuca rządowi ukraińskiemu, że roztrwonil w ciągu dwóch lat do 50 milionów marek niem. i 230 milionów koron. Pieniądze te były złożone jako depozyty z czasów okupacji Ukrainy przez wojska centralne we Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie i zostały przez różnych polityków ukraińskich wydane dla celów osobistych.

„ROTE FAHNE” PRZECIw REwOLUCYI BOLSZEwICKIEJ W NIEMCZECH.

Wiedeń, 7. września.

(Telef.) (G). Bolszewicki „Der Abend” donosi z Berlina z ubolewaniem, że większość robotników niemieckich jest przeciwna przystąpieniu do III Międzynarodówki. Przyczyna tego jest tak tyła i metody rosyjskich bolszewików. Berlińska „Rote Fahne” zamieszcza sensacyjny artykuł, w którym powiada, że gdyby w Niemczech chcieli wywołać rewolucję bolszewicką, to Niemcy padłyby w jeszcze większą nędzę i rozpacz.

POwSTANIE KUBAŃSKIE ROZSZERZA SIĘ.

(Telef.) (G). Wedle doniesień z Konstantynopola, powstanie na Kubaniu szerzy się coraz bardziej. Powstańcy zajęli szereg miejscowości pod Teurogiem i znieśli doszczętnie 34 dyw. bolszewików.

Rozmaitość

(r) Pierwsza podróż z Londynu do Australii aeroplanem Porucznik Perer, pierwszy lotnik, który odważył się przebyć aeroplanem całą drogę z Londynu do Australii, osiągnął w tych dniach szczęśliwie cel swej podróży. Wycieczkę swoją rozpoczął dnia 8 stycznia z miasta Hannolów, trwała ona zatem przez przeciąg 7 miesięcy. — W ciągu podróży miał mnóstwo rozmaitych przygód. Między innymi, gdy znajdował się właśnie w wysokości 3000 metrów, prawie nad Wezwaniem, wszczął się nagle pożar, tak, iż oszołomiony wysokością temperatury, omaloby co nie wleciał do krateru. Zmuszony był również wiele razy lądować z powodu psucia się maszyny i aparatu. Te wszystkie niedogodności nie odwróciły go jednak od raz powziętego planu i dotarł w końcu do Australii, nie spodziewając się atoli na początku swej podróży, że tyle czasu będzie go ona kosztować.

SUBSKRYBUJ CIE

DWIE

POLSKIE

POŻYCZKI

PAŃSTwOw

Wyjaśnienia i porady
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Admini-
stracji, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń
otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczora
bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

W Zakładzie wych-nauk. Maryi Franklówny przyjmuje
się wpisy do gimnazjum od 11—1. 4399

Gimnazjum realne żeńskie z prawem publiczności Cy-
pryany Brückówny, przyjmuje zgłoszenia codziennie
od 4—5, Sakramentek 32, III. p. 4385

POSADY I PRACE

Urządnik bankowy poszukuje stałej posady lub pół-
dniowego zajęcia w instytucji publicznej albo prze-
mysłowej lub zarządkowej. Zgłoszenia: „Urządnik ban-
kowy” „Gaz. Poranna”. 4349

Inteligentna, s romna panienka (Niemka) poszukuje
miejsca w lepszej rodzinie do dzieci od 1. października.
Zgłoszenia pod „Jadwiga” do Administracji. 4358

Osoba inteligentna, w średnim wieku, znająca się na
gospodarstwie wiejskim i domowym, poszukuje posady
klucznicy lub zarządku domem na wyjazd, wraz z córką
która mogła objąć posadę w ratynie lub tem po-
dobne. Reflektuję na dobre obchodzenie się. Zgłoszenia
pod „F. C. 75” do Administr. „Gaz. Porannej”. 4403

Pianistka (pianista) rutynowana, grająca do tańca, na
kilka godzin dziennie poszukiwana. Biuro Niemczy-
nowskiej, pl. Akademicki 3. 4408

Osoba inteligentna samotna, posiadająca bardzo dobre
polecenia, obejmie samodzielnie zarząd lepszemu domu
lub jako towarzyska również samotnej osoby. Zgło-
szenia listownie do Administracji „Gazety Wieczornej”
pod „Przeznaczenie”. 4409

Adwokat Dr. Zygmunt Atlas w Sądowej Wiszni po-
szukuje kancypenta, Polaka. Posada natychmiast do
objęcia. 4411

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję 5—6 pokoi z kuchnią i komfortem w śród-
mieściu lub dalej. Pośrednictwo siewicie wynagrodzę.
Zgłoszenia przyjmuje firma „KRESY”, Pańska 3. 4350

Polska kooperatywa Inwalidzka we Lwowie poszukuje
lokalu na Gospodę Inwalidzką, z 2—5-ciu ubikacjami,
w centrum miasta. Zgłoszenia listowne, Lwów, Kar-
kowa 14, na ręce kasyera p. Jausza Fr. 4393

Poszukuję 2 pokoi nieumeblowanych lub pokoju i kuchni.
Płacę wysoki czynsz. Zgłoszenia do Administr. pod
„Doktor praw”. 4406

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Elektryczne motorki małe i dynamometry, do nabycia
u firmy Hozyk Sennenschein, Lwów, Lyczakowska 52.
4383

Pianino kupię lub wypożyczę za dobrem wynagrodze-
niem. Loeffler, Friedrichów 5. 4381

Kanapka, dwa fotole (gabinet) oraz trzy obrazy malarzy
polskich okazynie do sprzedania; ul. Sipińskiego 25,
I. piętro, drzwi 9, godz. 2—4. 4407

ROZKAZKI

DAMSKIE, męskie i dziecięce kapelusze, hurtownie i
częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony. —
Tworzyjański, gen. zast. pierwszej parowej fabryki
Tow. Kapeluszników, składnica Lwów, Kościeln. 8,
gmach Izby Rękodzielniczej. 4340

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości, udziela
porad. Lwowskich dzieci 7 (Polna). 4410

Ważne dla Pań i Panów! Przyjmuję kapelusze damskie
i męskie do przerabiania według najnowszych fasonów.
Dla przejezdnych w 24 godzinach. Jakób GOTTLIEB,
Lwów, pl. Strzelecki 15. 4413

Ważne dla Pań i Panów! Nowo otworzona Fabryka
kapeluszy przyjmuje męskie i damskie do przerabiania
według najnowszych fasonów. Dla przejezdnych w 24
godzinach. E. Kühnberg, pl. Bilczewskiego 1. 4412

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista Dr. FUSCH,
ul. Watoła 1. 4. — Wstrzykiwanie preparatu Nee
Schaersa tylko przed południem. 3149

FABRYKA DYAMENTÓW

Do rąnięcia szkła i do szmerglowania szyb I. SZEFTEL,
Warszawa, Graniczna 16 g. Telef. 243—79.
P. S. Dyamenty wyrabiam podług systemu zagranicz-
nego. — Egz. od 1882 roku. 4401

Cennik BANDAŻY CZAS

przeponklinowych, na ży-
laki nóg, przeciw wypadaniu
macicy, opasek brzusznych,
prostotrzymaczy, moczników
gumowych dyskretnych w
czasie chodu itd. wysyła O.
POLACZEK, Sambor. 4345

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATE!

Przybory szkolne na sezon obecny

poleca

4389

TYLKO HURTOWNIA
firmy GLIMER i S-ka
Lwów, ul. Legionów 41 w podwórzu.

WINA

WĘGERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNiEJSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

SUBSKRYBUJ CIE

DWIE

POLSKIE
POŻYCZKI
PAŃSTWOWE
KRÓTKOTERMINOWA
I DŁUGOTERMINOWA.

POZNAJ SIĘBIE!

Wszystkim pragną ym poznać
swoją charakter, zalety, wady
i ważniejsze zdarzenia w życiu,
komunikującym własnoręcznie
nie imię, nazwisko i adres,
cenne wskazówki wysyła bez-
płatnie uczony psycho-grafolo-
g Szyller-Sokolnik (autor
prac naukowych) Warszawa,
Piękna 25—12. 4400

NOWOCZEŚNIE URZĄDZONA

ODLEWNIA ŻELAZA I METALI

(w Małopolsce) przyjmuje dalsze zamówienia na dostawę ma-
sowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i me-
tali w wadze sztuki od 0.5 do 3000 kg. modele własne, lub na-
destane. Zgłoszenia: Mechaniczna formiarnia 473, do Biura
„RUCH”, Kraków, Szczępańska 9. 3991

PALNIKI DO PRIMUSÓW

system saxecki, wysyła za zaliczką w więk-
szych ilościach po cenach fabrycznych, Fabryka
wytobów metalowych 4446

A. MALINA

Kraków, Mrośowa 12. Tel. 389.

ODDZIAŁ W ŁODZI

Polsko-Bałtyckiego Twa Handlowo-Trans-
portowego w Warszawie dysponując
dowolną ilością wagonów, może
każdej chwili uskutecznić wszelkie trans-
porty i ekspedycje manufaktury do każdej
miejscowości w całej Polsce.
Zgłoszenia ze Lwowa i Małopolski przy-
jmuje Oddział Lwowski, pl. Smolki
1. 4, I. piętro. 4429

PRZECZYTAJCIE

NAJŚWIEŻSZY NUMER

SZCZUTKA!

SZCZUTKA to najpoczytniejszy dziś tygo-
dnik satyryczny w Polsce.

SZCZUTKA to niezawisły organ satyry
politycznej.

SZCZUTKA to najm. lektura w sez. podróży
wgóry, nad morze i do zdrojow.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
WYNOSI 16 Mk.

CENA POJEDYŃCZEGO
NUMERU 5 Mk.

Do nabycia w Administracji, Lwów,
ul. Sokoła 1. 4, tudzież we wszystkich
Biurach dziennikarskich i trafikach.



Pamiętajmy o plebiscycie !!!